

Joanna PLIT¹, Florian PLIT²

¹Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN
Warszawa, Polska
e-mail: joannaplit1@gmail.com

²Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Wydział Matematyczno-Przyrodniczy
Kielce, Polska
e-mail: florianplit@wp.pl

DOMINANTY KRAJOBRAZOWE – SYMBOLE WŁADZY WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE

LANDSCAPE DOMINANTS – THE SYMBOLS OF AUTHORITY IN CONTEMPORARY POLAND

Słowa kluczowe: krajobraz kulturowy, dominanty, symbole władzy, Polska, okres postkomunistyczny
Key words: cultural landscape, dominants, symbols of authority, post-communist Poland

Streszczenie

Za dominanty krajobrazu kulturowego Polski minionych wieków uznawano wieże kościołów i rezydencje magnackie, okresu industrializacji – kominy fabryczne. Po upadku komunizmu (1989) w publicystyce częste są opinie, że dominację w przestrzeni zaznaczyć chcą: Kościół katolicki oraz banki. Jednak dążą one raczej do wypełnienia przestrzeni, wznosząc liczne obiekty swej obecności, rzadziej do monumentalizmu budowli – dominant (choć są i takie, np. Świątynia Opatrzności Bożej w Warszawie, posąg Chrystusa Króla w Świebodzinie). Dominantami krajobrazowymi stały się natomiast liczne elektrownie wiatrowe oraz wieże radiowo-telewizyjnych i radiowych centrów nadawczych. Te ostatnie mogą być traktowane jak symbol władzy mediów i decentralizacji zarządzania informacją w Polsce. Przejawem decentralizacji są też – często monumentalne – gmachy instytucji samorządowych.

Abstract

It is considered that the landscape dominants of the past centuries were the spires of the churches and the magnate residences, while for the period of industrialisation they were constituted by the factory shafts. After the downfall of the communism (1989) frequent opinions have been formulated that it is the Catholic Church and the banks that wish to mark their domination in space. Yet, these two tend rather to fill the space, by erecting numerous objects, expressing their presence, and less often they tend towards construction of monumental buildings – the actual dominants (even though there exist such structures, like the Shrine of Divine Providence in Warsaw, or the monument of Christ the King in Świebodzin). Yet, in fact, the landscape started to be actually dominated by numerous wind power stations, as well as telecommunication and broadcasting towers. The latter structures might be considered to constitute the symbols of the power of the media and of decentralised power over information in Poland. Another expression of the decentralisation is constituted, as well, by the – frequently monumental – buildings of the territorial self-governmental institutions.

WPROWADZENIE

Od zarania dziejów człowiek zaznaczał zasięg swego posiadania. Niczym zwierzęta terytorialne znaczył drzewa, wytyczał granice, wznosił kopce, słupy graniczne, płoty i mury. Znaki te musiały być wyraźnie widoczne w krajobrazie, choć nie musiały stanowić w nim dominant. Ale od wieków też grupy sprawujące władzę nad danym terytorium usiłowały fakt ten podkreślić, zaznaczyć, że panują one nie tylko nad ludźmi, ale i nad przestrzenią, ustanawiając wyraźne symbole, będące zwykle dominantami krajobrazowymi. Chodzi tu o osoby bądź grupy (warstwy, klasy, kasty...) dzierżące władzę realnie, niekoniecznie zaś nominalnie. Stanowione przez te osoby lub grupy znaki odzwierciedlają „...wyobrażenie poszczególnych wartości lub aspiracji, które budowniczy i osoby finansujące te krajobrazy pragną przekazać szerokiemu ogółowi”¹ (Knox, Marston, Nash, 2007: 264) i przybierają zwykle formy dominant. Jednak nie każda (i to zdecydowanie nie każda) antropogeniczna dominanta krajobrazowa jest symbolem władzy. Zawsze świadczy ona tylko o tym, że jej „budowniczy i osoby finansujące” mieli odpowiednie możliwości finansowe i techniczne, zaś znaczące rozmiary i odpowiednia lokalizacja wyнікаć mogą nawet z faktu, że wielki obiekt bywa tańszy niż kilka mniejszych, które mogłyby go zastąpić.

Symboliczne zaznaczanie posiadanej władzy poprzez wznoszenie dominant w krajobrazie kulturowym od dawna stanowiło przedmiot zainteresowań geografów (a także, kulturoznawców, etnologów, socjologów, historyków, architektów krajobrazu etc.). Zwracano na nie uwagę w opisach geograficznych już w starożytności. W XX w. pisał o tym m.in. Y.F. Tuan (1987 i inne prace), J. Bogdanowski (1998), na przełomie XX i XXI w. jest to motyw przewodni całego nurtu badań dotyczącego dekomunikacji przestrzeni w krajach postkomunistycznych (Rzepczyński, 2008; Mularczyk, Angiel, 2010 i inni). W Polsce, jest to również przedmiot debaty publicznej i sporów lat ostatnich. O „krajobrazowym” eksponowaniu władzy pisała też autorka niniejszego tekstu (Plit, 2011).

Literatura dotycząca krajobrazowych świadectw władzy sprawowanej w przeszłości jest bardzo obfita. Za takowe uznawane są między innymi średniowieczne, z dala widoczne, wysokie wieże zamków (później pałaców) i kościołów, zwłaszcza zbudowanych na wzniesieniach² (fot. 1). Jako symbole władzy w zaborze pruskim odczytywane są masywne budowle militarne (twierdze, koszary) i policyjne (areszty, więzienia), ale też gmachy podporządkowanych państwu instytucji i służb

¹ ...representation of particular values or aspirations that the builders and financiers of those landscapes want to impart to a large public. Cytat ten należałoby doprecyzować: chodzi nie tylko o wartości i aspiracje, ale też o możliwości.

² Interpretując, trzeba jednak pamiętać i o innych zaletach budowli górujących nad okolicą. Ułatwiały one obserwację ziem leżących w pobliżu, a przez to ich kontrolowanie, ułatwiały obronę, a w przypadku kościołów znaczący wpływ miało przekonanie, że Niebo znajduje się u góry, a tam jest mieszkanie Najwyższego. Nadto wspólnoty zakonne często szukały odosobnienia, które stosunkowo łatwo znajdowano w górach.

publicznych: dworce kolejowe, poczty i szkoły (fot. 2). Podobnie wyglądała sytuacja w zaborze austriackim, choć budowle instytucji publicznych były już tam mniej okazałe. W zaborze rosyjskim władza starała się eksponować swą potęgę przede wszystkim w sferze militarno-policyjnej, ale też wznosząc okazałe cerkwie, m.in. w Warszawie na obecnym Placu Józefa Piłsudskiego, czy zamieniając w cerkiew Pałac Staszica. W okresie panowania systemu komunistycznego symbolami dominacji stały się budowle typu Pałacu Kultury i Nauki (tego typu budowle wzniesiono nie tylko w Moskwie, Mińsku czy też Leningradzie/St. Petersburgu, ale też w Warszawie, Budapeszcie, Sofii...), a w nieco tylko mniejszej skali, za to liczniejsze – monumentalne siedziby władz partii komunistycznej (komitety centralne, wojewódzkie...) oraz pomniki wodzów Rewolucji Październikowej i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Proces zaznaczania swej władzy poprzez dominanty krajobrazowe jest powszechny i przykłady można mnożyć. Niektóre obok sankcji politycznej zyskały także religijną – w wielu krajach islamu świątynie innych „religii księgi” są wprowadzanie akceptowane, ale muszą one ustępować rozmiarami a zwłaszcza wysokością meczetom.

Znacznie trudniej jednak wskazać, w jaki sposób obecnie „grupy sprawujące władzę” (cytat zastosowany bez negatywnych konotacji) w Polsce starają się w krajobrazie zaznaczyć swoją dominację. Brak nam dystansu historycznego, żyjemy wciąż w dobie intensywnych przemian społecznych, kulturowych i ekonomicznych. Trudno nawet zdefiniować, kim są owe „grupy sprawujące władzę”. Dlatego niniejszy tekst ma charakter eseju, a podstawowa zastosowana w nim metoda polega na eliminacji.

PRZYKŁADY

W publicystyce często wyrażana jest opinia, że faktyczną władzę w Polsce sprawuje Kościół katolicki, a znajduje to swój wyraz między innymi w dążeniu do zawładnięcia przestrzenią publiczną i zdominowania krajobrazu kulturowego. Teza brzmi atrakcyjnie, jest nośna, ale co najmniej dyskusyjna. Rzeczywiście, Kościół katolicki uznać trzeba za jedną z „grup sprawujących władzę” w naszym kraju i mających realne możliwości przekształcania jego krajobrazu. Jednak już określenie rzeczywistego zakresu owej władzy, jak i rzeczywistych możliwości, pozostaje bardzo trudne. Nawet informacje na temat finansów instytucji kościelnych są rozbieżne, a jest to przecież jeden z najłatwiejszych do uchwycenia (i najmniej istotnych) elementów władzy Kościoła, realizującej się przede wszystkim w sferze duchowej. W dziejach Kościoła dążenie do manifestowania swej władzy (swojego znaczenia) w krajobrazie – obok tendencji wręcz przeciwstawnych – pojawiało się wielokrotnie, zatem to nic dziwnego, że i obecnie wskazać można w Polsce tego przykłady. Jako jeden z nich wymienia się uważany za najwyższy na świecie posąg Chrystusa Króla Wszechświata w Świebodzinie (figura o wysokości 33 m, z 3 m połączoną koroną), podaje się przykłady monumentalnych posągów lub krzyży u wjazdów do miast (fot. 3). Jednak już takie monumentalne budowle

jak sanktuarium w Łagiewnikach czy gigantyczny kościół w Licheniu, chociaż stanowią niewątpliwe dominanty krajobrazowe, nie mogą być jednoznacznie oceniane jako przejaw triumfalizmu i okazywania „władzy nad krajobrazem”. Są to budowle o rozmiarach adekwatnych do rzeczywistych potrzeb przyjęcia dużej liczby przybywających tam wiernych.

Kościół buduje (wierni budują) dużo, ale obserwując te poczynania stwierdzić można, że przeważającą tendencją jest nie tyle chęć dominacji nad krajobrazem (też obecna), ile nasycenia krajobrazu elementami sakralnymi, tak łatwo dostępnymi świątyniami jak i małą – niekiedy bardo małą – architekturą sakralną. Jest to wyraz dążenia do zaznaczania obecności w krajobrazie, oswajania przestrzeni, jej sakralizacji, a stosując terminologię R. Traby (2014), jej *umojenia*, ale nie panowania nad nią. Interesujące, że wiele nowoczesnych świątyń, wyraźnie zaznaczających swą obecność w krajobrazie, wznosić zaczęto w Polsce nie po 1989 r., ale w schyłkowych latach panowania komunizmu. Potężne, z czerwonej cegły, przypominają twierdze i postrzegane być mogą jako symbole oporu, przeciwstawiania się komunizmowi. Jeśli mają być one wyrazem władzy, to w sferze ducha.

Interesujący przykład rozbieżności poglądów na temat roli obiektów sakralnych w krajobrazie stanowi spór toczący się wokół kształtu Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Jest ona monumentalna (gigantyczny świetlik dominuje ponad 70 nad ziemią), budowa przedłuża się, a część wiernych ma do niej stosunek zdecydowanie niechętny³, upatrując w budowlu właśnie gigantomanie i dążenie do dominacji, mimo usadowienia obiektu u podnóża skarpy. Warto wszak zauważyć, że wybrany przez kardynała Józefa Glempa w maju 2000 r. projekt architekta Marka Budzyńskiego zakładał budowę świątyni ukrytej w sztucznie usypanym wzgórzu, porośniętą zielenią, podziemną na wzór katakumb⁴.

Podczas gdy jedne grupy upatrują w Polsce władzy Kościoła katolickiego, inne z równym przekonaniem mówią o wszechwładzy banków, zwłaszcza zagranicznych, którym zarzucają panoszenie się także i w krajobrazie. Niewątpliwie, instytucje finansowe dysponują środkami, które pozwalają im wznosić dominanty i przekształcać krajobraz, ale czy rzeczywiście tak czynią? Najczęściej podawane przykłady dotyczą pierwszych lat transformacji, szczególnie spektakularnym może być przejście gmachu Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie przez giełdę (za pośrednictwem Uniwersytetu Warszawskiego). Wydaje się jednak, że po kilkunastu

³ Ale część ma stosunek zdecydowanie pozytywny.

⁴ Inne wyznania miały znacznie mniejsze możliwości wznoszenia dominant krajobrazowych, starały się jednak o zaznaczenie swej obecności. Widoczne jest to np. w przypadku Cerkwi prawosławnej – po 1989 r. liczne świątynie powstawały nie tylko na Podlasiu, ale też na zachodzie i północy Polski, gdzie prawosławne społeczności żyły w rozproszeniu i przez wiele lat nie miały możliwości wzniesienia cerkwi. Interesujący jest też przypadek Białegostoku, w którym przeważają katolicy, ale mniejszość prawosławna jest bardzo liczna i aktywna. Nad miastem dominują dwie świątynie wzniesione na wzgórzach: katolicki kościół św. Rocha (w stanie surowym zbudowany w okresie międzywojennym) i prawosławna cerkiew św. Ducha, którą budować zaczęto u schyłku komunizmu, a poświęcono w 1999 r. Po 1989 r. obie wspólnoty religijne w Białymstoku stawiały nie tyle na dominanty, ile na nasycenie krajobrazu znakami obecności *sacrum*.

latach sytuacja uległa zmianie. Instytucje finansowe „wiedzą”, iż nie należą do szczególnie lubianych, dlatego też obecnie raczej unikają manifestowania swej potęgi. Starają się być łatwo identyfikowalne (w tym przez banery reklamowe), dostępne, zaznaczać swą obecność w krajobrazie (np. przez witryny – manifestacja obecności „na ludzkim poziomie”), ale zarazem pozostawać w pewnym cieniu. Znamienne, że do największych budynków bankowych jeszcze dziś należą ich siedziby wzniesione na długo przed II wojną światową, np. Banku Handlowego w Warszawie (siedziba od 1874 r., dziś mieści się tam oddział Citi Handlowego) czy kamienica Towarzystwa Kredytowego Miejskiego (dziś siedziba oddziału Banku Pekao) w Warszawie przy ulicy Czackiego.

W Warszawie wznoszenia potężnych budowli unikają też władze partyjne, nie wywyższają się w przestrzeni najwyższe władze państwowe, wykorzystujące przede wszystkim swe wcześniejsze siedziby (gmachy Sejmu i Senatu, Pałac Prezydencki, Belweder, gmachy Urzędu Rady Ministrów). Rozrastają się one wszcz, dyskretnie dobudowywane są budynki uzupełniające, lecz nie wywyższają się i nie stają się dominantami krajobrazowymi.

Po 1989 r. wyłoniła się w Polsce grupa ludzi bogatych i bardzo bogatych. Jest to grupa heterogeniczna, jej przedstawiciele zgromadzili majątki w różny sposób, mają różne gusta estetyczne. Nie muszą już ani manifestować swego bogactwa, co było niegdyś zarówno prawem jak i obowiązkiem arystokracji, ani też go ukrywać w obawie przed nacjonalizacją. Niewątpliwie, stanowią jedną z grup sprawujących władzę, lecz ich zaangażowanie w przekształcanie krajobrazu przez wznoszenie swych rezydencji jest bardzo zróżnicowane. Niekiedy ostentacyjnie z nim się obnoszą, wznosząc gigantyczne, przytłaczające okolice rezydencje, np. w stylu zamku Gargamela. Równocześnie inni przedstawiciele tej grupy kupują i restaurują stare zamki i pałace, odtwarzając dawne dominanty krajobrazowe, a jeszcze inni w ogóle rezygnują z wznoszenia bogatych rezydencji i ostentacyjnego manifestowania w ten sposób swojego bogactwa.

Jednak, krajobraz kulturowy Polski ulega bardzo szybkim zmianom, pojawiają się liczne nowe dominanty. Postawmy pytanie: Czy na ich podstawie można zidentyfikować „grupy trzymające władzę”?

Do najbardziej widocznych nowych dominant krajobrazowych należą elektrownie wiatrowe (Badora, 2014, 2016; Brykała, Podgórski, Sarnowski, 2015) (fot. 4). Według Urzędu Regulacji Energetyki w 2015 r. było w Polsce 981 instalacji wiatrowych (tak pojedynczych turbin jak i dużych ferm)⁵, łącznie zapewne około 2400 turbin. Obecnie mamy ich z pewnością dużo więcej. Największe wznoszą się powyżej 230 m, a średnica ich rotorów przekracza 100 m. W ich budowę jest zaangażowany kapitał krajowy i zagraniczny, indywidualny i akcyjny. Energetykę wiatrową wspierają ekolodzy (nie wszyscy) oraz Unia Europejska bezpośrednio (dotacje) i pośrednio (presja na polski rząd, by ograniczył emisję zanieczyszczeń).

⁵ Energetyka wiatrowa w Polsce, https://wikipedia.org/wiki/Energeyka_wiatrowa_w_Polsce [dostęp 14.05.2016].

Trudno jednak interpretować wiatraki jako świadomy symbol zaznaczenia jakiegokolwiek dominacji, chęć zaznaczenia swej władzy w krajobrazie. Ich monumentalizm wynika z rachunku ekonomicznego, nie zaś z chęci manifestowania potęgi. Co najwyżej, można mówić o przewadze myślenia ekonomicznego nad estetycznym, ale czy taką władzę można utożsamiać z jakąkolwiek grupą? Mimo to, walka o wprowadzenie dodatkowych ograniczeń w budowie elektrowni wiatrowych, która zaowocowała stosowną ustawą sejmową (Ustawa z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach ...) miała wszelkie znamiona walki politycznej, w której względy estetyczne i zdrowotne nie były najważniejszymi. Przypuszczać należy, że w wyniku uchwalenia ustawy nowopowstające wiatraki będą niższe i w ten sposób swą obecność w krajobrazie zaznaczy zwycięstwo zwolenników tradycyjnej energetyki i lobby węglowego.

Jednak nawet najpotężniejsze elektrownie wiatrowe wciąż jeszcze wysokością ustępują radiowo-telewizyjnym centrom nadawczym (RTCN) i radiowym centrom nadawczym (RCN). Przykładowo RTCN Katowice/Kosztowy osiąga 358,7 m, RTCN w Raszynie (nazwa historyczna, mieści się ono w Łazach w gminie Lesznówola) – 335 m, RTCN w Krynicach koło Białegostoku – 331 m, a RCN w Solcu Kujawskim ma dwa maszty ćwierćfalowe o wysokości 330 i 289 m⁶. Maszty takie stanowią dominantę krajobrazową od niemal w., bowiem dwa maszty radiowe w Raszynie (Łazach) wzniesione w 1931 r. miały po 280 m wysokości. Maszt RCN w Konstancynie (Gąbinie), którego budowę zakończono w 1974 r., osiągnął 646 m wysokości i przez szereg lat był najwyższą budowlą na świecie, runął jednak w 1991 r. Jeszcze w początkach XXI w. projektowano, że Centrum Usług Satelitarnych w Psarach mieć będzie maszt o wysokości 440 m, ale z jego budowy zrezygnowano. Dzięki tej rezygnacji dominantę krajobrazową Gór Świętokrzyskich wciąż stanowi maszt RTCN na Świętym Krzyżu, stosunkowo niski (157 m), ale dzięki swej lokalizacji wręcz przytłaczający wschodnią część pasma Łysogór (fot. 5).

Delikatniejsze, ale bardzo liczne (będące liderami na rynku Plus i Orange mają po kilka tysięcy nadajników LTE) są stacje bazowe (przebieżnikowe, BTS) w systemach łączności bezprzewodowej. Anteny lokalizowane są często na fasadach i wieżach budynków, na dachach, wewnątrz budynków, lecz najpowszechniejsze są ażurowe wieże (maszty) o wysokości 15, 20, 25 m itd., aż do 50 m włącznie. Wieże te często wstępują parami, a najliczniej reprezentowane są najwyższe.

⁶ Lista najwyższych budowli w Polsce, Wikipedia, strona modyfikowana 03.07.2016 [dostęp 10.07.2016] i inne źródła internetowe.



Fot. 1. Kościół jako typowa dominanta w krajobrazie wiejskim (Lemieszyce w woj. lubuskim).

Photo 1. The church as a typical dominant in rural landscapes (Leszczyce, Lubuskie voivodeship).

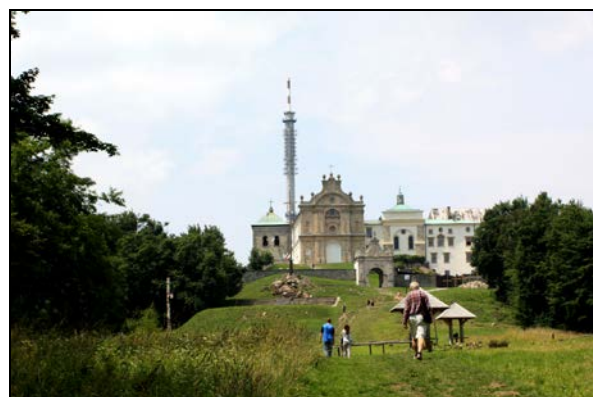


Fot. 2. Ogromny budynek poczty w Szczecinie świadczył o znaczeniu i wadze pruskiej administracji państwowej.

Photo 2. The huge post office building in Szczecin proved the importance and prominence of the Prussian state administration.



Fot. 4. Turbiny wiatrowe u stóp Przełęczy Dukielskiej.
Photo 4. Wind Turbines at the foot of the Dukielska Pass.



Fot. 5. Dominujący nad pobenedyktyńskim klasztorem Świętego Krzyża maszt stacji przekaźnikowej.
Photo 5. Dominant over the Benedictine Holy Cross Monastery, a mast of the relay station.

Fot. 3. Ogromny posąg Jana Pawła II górujący nad dzielnicą Częstochowy Zawodzie.
Photo 5. Giant statue of John Paul II – an architectural dominant in Zawodzie district (Częstochowa).

Czy takie – niewątpliwe – dominanty uznać można za wyraz władzy nad przestrzenią? Podobnie jak w przypadku elektrowni wiatrowych, ich monumentalizm w dużej mierze wynikał z wymogów technicznych, po części już nieaktualnych

(najwyższe maszty RTCN wznoszono w latach 70. minionego wieku). Równocześnie jednak uzmysławiają one fakt, że realną władzę sprawuje ten, kto poprzez media kontroluje przepływ informacji. W Polsce przed 1989 r. dominowały potężne maszty RTCN i RCN, obecnie utraciły one po części na znaczeniu na rzecz znacznie mniejszych, za to liczniejszych masztów stacji bazowych (BTS), które także służą przekazywaniu informacji (Internet, a nawet zwykle rozmowy telefoniczne). Zatem, charakterystyczne wieże i anteny są wyrazem faktycznej **władzy mediów**. W państwach demokratycznych mianem „czwartej władzy” zwykło określać się media niezależne. W Polsce utratę znaczenia (także krajobrazowego) RTCN i RCN na rzecz BTS traktować można jako przejaw zmian nie tylko technologicznych, ale i politycznych – demokratyzacji i decentralizacji informacji. Ale wszechobecność BTS stanowi również wyraz faktycznej władzy, którą przekaz informacji oraz media – tak niezależne jak i zależne od rządu – faktycznie sprawują w naszym życiu w sferze kulturowej, obyczajowej, społecznej itd.

Najwyższymi **budynkami** w Polsce, dominantami są obecnie wieżowce, w dużych miastach znacznie górujące nad wieżami kościelnymi. Co więcej, zostały one zbudowane specjalnie tak, by górowały nad otoczeniem.. Prestiż podnosić mają jeszcze nazwy, zawierające zwykle jako element słowa Tower, Center czy też Plaza. Czyją jednak władzę mogą one manifestować? Oczywiście, między innymi deweloperów, wielkich firm budowlanych. Ale budowle te niemal wyłącznie są biurami, każdy mieści siedziby dziesiątków firm różnych branż, w tym także instytucji finansowych. Także reprezentacyjne hotele świadczą na wielką skalę usługi biurowe. W takiej sytuacji owe wieżowce uznać trzeba za symbole władzy nie konkretnej firmy, ale biurokracji jako takiej – mieszczą siedziby grup menadżerskich uzupełnionych o PR, media (np. redakcje gazet), uzupełnione o luksusowe butik (parter) i ekskluzywne przychodnie lekarskie. Trzeba przy tym pamiętać, że grupy medialne, sprawujące znaczną część faktycznej władzy w XX i XXI w., nie stronią od monumentalizmu i wznoszenia pomników swej potęgi. W ślad za Telewizją Polską idą np. media o. Tadeusza Rydyka oraz inne stacje telewizyjne.

Przyjrzenie się wznoszonym obiektom pozwala zidentyfikować jeszcze inne grupy manifestujące swą władzę nad przestrzenią. Niektóre odpowiedzi są proste – np. zwycięstwo wyborcze PIS we 2015 r. zaowocowało pomnikami i tablicami upamiętniającymi katastrofę smoleńską. Są o jednak obiekty stosunkowo niewielkie, rzadko stanowią dominanty lub subdominanty, a eksponowanie władzy znacznie pełniejszy wyraz znalazło w sferze bardziej jeszcze symbolicznej – w nadawaniu nazw ulicom, skwerom i placom.

Interesujące są jednak dwie inne prawidłowości dotyczące dominant krajobrazowych. Pierwsza to monumentalizm inwestycyjny w wielu miejscach cechujący działania władz lokalnych. Decentralizacja władz w Polsce stała się faktem i dziś urzędy gminne i powiatowe pełnią znacznie więcej funkcji niż niegdyś, potrzebują większej kubatury. Lecz zarazem ich siedziby świadczą o tym, kto jest rzeczywistym panem przestrzeni. Kontrast nowej siedziby z otoczeniem bywa bardzo

duży. Jest to zarazem różnica w zestawieniu z postępowaniem władz centralnych, które – jak już napisano – są znacznie bardziej ostrożne w manifestowaniu władzy.

Druga prawidłowość jest bardziej zastanawiająca, bowiem świadczy o narodzinach czegoś, co nazwać można (oczywiście w cudzysłowie, ale słowo kult nie będzie już wymagać cudzysłowu) „religią sprawnego ciała”. Ciało winno być utrzymane w nienaganej formie aż do śmierci (o której nie należy myśleć). Rozbudowany kult ciała przestaje być już troską o zdrowie, niekiedy staje się wręcz obsesją. Sprawowany jest w przeróżnych salonach piękności, siłowniach, ośrodkach spa, fitness, wellness, centrach aerobiku, szpitalach kosmetycznych etc. Przybiera formę obsesyjnej troski o kształt ciała, figurę, muskulaturę, itd. Tworzy grupy wyznawców, którzy **muszą** biegać, jeździć na rowerach, uprawiać windsurfing, kitsurfing, narciarstwo itd. Wyrósł on z troski o zdrowie i urodę, które są postawami w pełni pozytywnymi, często realizowane być mogą nawet na tych samych obiektach (np. pływalniach), ale kult ciała stał się celem samym w sobie (i to nadrzędnym). Przybrał takie formy i natężenie, że wręcz zagrażać może zdrowiu (np. nadmierne odchudzanie, niektóre operacje plastyczne). Obiekty tego kultu z jednej strony w coraz większym stopniu nasycają przestrzeń („umojenie”), z drugiej – bywają prawdziwymi dominantami krajobrazowymi, zwłaszcza w ośrodkach wypoczynkowych. Zamierzona budowa Dune City koło Mielna jest spektakularnym wręcz przykładem zdominowania krajobrazu. Zauważmy też, że kult zdrowego ciała jest także sprawowany na stadionach sportowych (bardzo wyraźne dominanty krajobrazowe), gdzie przybiera od postać szczególną, bo przedmiotem podziwu są wybrańcy, a ogół siedzący na trybunach o swoje własne ciała często w ogóle nie dba.

WNIOSKI

W rozważaniach na temat dominant – współcześnie wznoszonych symboli władzy w Polsce, uwzględnić jeszcze można (i należy) wiele innych grup, np. właścicieli samochodów, uniwersytety, inżynierów – zwolenników wielkich inwestycji wodnych itd. Wydaje się jednak, że już te nieliczne przykłady umożliwiają sformułowanie następujących wniosków.

- Podkreślanie faktu sprawowania władzy poprzez wnoszenie wyrażających ją obiektów, będących często dominantami krajobrazowymi, nie jest procesem epok minionych. Występuje też ono w Polsce współcześnie, a realizowane jest przez liczne i różnorodne grupy i osoby sprawujące władzę realnie (niekoniecznie formalnie) lub do tego aspirujące. Przynależność konkretnych ludzi do jednej grupy nie wyklucza równoczesnej ich przynależności do innych. Istnieje ogromna różnorodność form działania.

- Występuje powszechne powielanie stereotypów na temat aspiracji i dominacji krajobrazowych różnych grup w Polsce, przenoszonych zwykle z poprzednich okresów.

- Spośród instytucji i grup chcących dominantami zaznaczyć swą władzę nad krajobrazem w Polsce wymienić można Kościół katolicki, administrację lokalną

szczebla gmin i powiatów, a w mniejszym stopniu – województw, deweloperów, biurokrację (m.in. menadżerów), a także rzeczników kultu ciała i media. Nie ma natomiast w tej grupie centralnych władz państwowych, ni też (w zasadzie) banków.

- Zamiast/obok procesów zaznaczania dominacji nad krajobrazem występuje proces jego nasycania konkretnymi elementami, treściami, „umojenia”. Typowe jest to np. dla współczesnych działań Kościoła katolickiego, PIS, sieci bankowych, zwolenników kultu ciała. Tendencja ta może, choć nie musi być, powiązana z manifestacją władzy.

- Fakt wznoszenia monumentalnych budowli – dominant krajobrazowych nie oznacza jeszcze, że stanowią one symbole władzy. Rozmiary wynikać mogą z potrzeb. Dotyczy to np. dużych świątyń, ale też elektrowni wiatrowych. Farmy wiatrowe stanowią dziś dużą grupę najwyższych w Polsce budowli i są niewątpliwymi dominantami, ale trudno wskazać grupę (instytucję, korporację), której władzę miałyby one manifestować.

- Dominantami krajobrazowymi są maszty radiowych i radiowo-telewizyjnych centrów nadawczych (RCN, RTCN) oraz stacji bazowych (BTS). Są one wyrazem nie tylko potrzeb technologicznych, ale też potęgi mediów w nowoczesnym społeczeństwie. Utrata znaczenia potężnych masztów RTCN i RCN na rzecz BTS odzwierciedla nie tylko zmiany technologiczne, ale po części też polityczne.

- Wiedza na temat współczesnych symboli władzy w krajobrazie Polski jest bardzo skromna. Zaplątani w aktualne spory ideologiczne i polityczne nie potrafimy nawet odczytać, kiedy dana forma rzeczywiście ma wyobrażać fakt sprawowania władzy lub takowe aspiracje. Wynika stąd postulat dalszych badań interdyscyplinarnych z udziałem architektów, geografów – koniecznie – socjologów oraz kulturoznawców. Badań obejmujących tak identyfikację obiektów – dominant mających świadczyć o sprawowanej (aspirowanej) władzy, jak ich katalogowanie, ocenę powszechności, lokalizacji w krajobrazie (czy rzeczywiście dominanty), funkcji (czy rozmiary są funkcjonalnie uzasadnione), jak i postaw budowniczych oraz finansujących wznoszenie obiektów, ich dążeń i aspiracji, pamiętając o tym, że oni także nie zawsze są świadomymi prawdziwych swych aspiracji. Nie powinno być tak, że o przeszłości wiemy sporo, ale znaków czasu odczytać nie potrafimy.

LITERATURA

- Badora K., 2014: Elektrownie wiatrowe, jako źródło konfliktów w krajobrazie [w:] Krajobraz jako nośnik idei. Ujęcie analityczne. *Studia Krajobrazowe*, t. 4B, UWr. Wrocław: 213-222.
- Badora K., 2016: Propozycja wskaźnika oceny siły wizualnego oddziaływania farm wiatrowych [w:] Oceny krajobrazu. Doświadczenia okołoaudytowe. *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego* nr 331: 57-70.
- Brykała D., Podgórski Z., Sarnowski Ł., 2015: Wykorzystanie energii wiatru i wody w okresie ostatnich 200 lat na obszarze województwa kujawsko-pomorskiego [w:] Fenomen miejsca – w poszukiwaniu tożsamości krajobrazu, *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego* nr 29: 9-23.
- Bogdanowski M., 1998: Konserwacja i ochrona krajobrazu kulturowego (ewolucja metody), *Teki Krakowskie*, VI, Kraków: 259.
- Czepczyński M., 2008: *Cultural landscapes of post-Socialist Cities, Representations of Powers and Needs*, Ashgate, Aldershot.
- Knox P., Marston S., Nash A., 2007: *Human geography: places and regions in global context*, 2nd Canadian Edition, Pearson Education Canada, Toronto.
- Mularczyk M., Angiel J., 2010: Percepcja elementów socjalistycznych w przestrzeni miejskiej [w:] Obszary metropolitalne we współczesnym środowisku geograficznym, 58 Zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego, t. 1, Oddział Łódzki PTG, Łódź: 157-165.
- Plit J., 2011: Piętno władzy i właścicieli odcisnięte w krajobrazie kulturowym [w:] Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych, *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG* nr 15: 125-138.
- Traba R., 2014: Dialogi pamięci. Rozważania wokół recepcji pamięci zbiorowej, *Sensus Historiae*, Vol. XV/2: 113-125.
- Tuan Y. F., 1987: *Przestrzeń i miejsce*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Ustawa z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, *Dziennik Ustaw* 2016, poz. 961.

